Ner 146. **ROK 1838.** **SOBOTA 30 CZERWCA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Teobalda O.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogumił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do O q R.red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 5" 344	† 14°„ 4	5"' 79	ZPn. zachodni słaby	Pochmurno	
28 2	5, 516	+ 18, 4	5, 29	Pn. Wschodni słaby	Chmury	
10	5, 662	† 14, 6	5. 40	Zachodni słaby	Pogoda	Grzmot — Deszcz
6	5. 523	† 12, 5	4. 87	Zachodni słalby	Pogoda	
29 2	4. 966	+ 19, 9	4. 13	Pn. wschodni słaby	Chmury	
10	4. 630	† 14, 1	4. 12	,, średni	Pogoda z chmurami	

Cześć Urzedowa.

Nro 405.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym strony interesowane, iż otworzył się spadek po Emilii Domańskiéj w roku 1820 zmarłéj, z summy 340 złp. składający się i na elokacyi będący, z wezwaniem aby sądzący mieć prawo spadkowości do téj pozostałéj massy w terminie miesięcy trzech do Trybunału się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony na rzecz skarbu miasta Krakowa przyznany zostanie. Co aby doszło do wiadomości każdego Trybunał po trzykroć w Gazecie Krakowskiéj umieścić postanawia.

W Krakowie dnia 22 czerwca 1838 r.

Zast. Prezesa Sęd. appell.
M. *Soczyński*
(1r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: zegar stołowy, zegarki kieszonkowe złote, tualety, różne materye jedwabne, chustki damskie większe i mniejsze, odzież męska i t. p. w dniu 3 lipca r. b. o godzinie 9 z rana w Sukiennicach sprzedane będą przez publiczną licytacyą, zaś o godzinie 3 z południa w tymże dniu odbędzie się licytacya publiczna na wydzierżawienie dochodów z domu pod L. 140 przy ulicy Pędzichów położonego, za złożeniem vadium złp. 20, warunki tejże dzierżawy dotyczące, przed licytacyą na gruncie odczytane będą. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 23 czerwca 1838 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: konie, kocz, bryczkj, krzesła, komoda, szafy, lustro, landszafty, szkło różne, i inne sprzęty domowe w dniu 3 lipca r. b. 1838 to jest we wtorek o godzinie 10 z rana w domu pod L. 218 na Groblach przy Krakowie stojącym, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą. Chęć kupna mający zech-

cą się zejść na czas i miejsce oznaczone z gotowemi pieniądzmi.

Kraków dnia 28 czerwca 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Cześć Polityczna.

— *Paryż* 18 *Czerwca.* —

Dzienniki madryckie z dnia 6 donoszą, że prowincya Walencya, znajduje się ciągle w smutnym stanie. Karliści są panami na wschodzie i na zachodzie tego królestwa, i o dwie już tylko mile postąpili pod miasto Walencyą. — Pod Maniesa przyszło do potyczki między jenerałem San Miguel i Forkadelem. Nieprzyjaciel z wielką stratą w zabitych, ranionych i do niewoli zabranych odpartym został; lecz i wojska królowéj niemało utraciły.

List od granicy hiszpańskiéj pod dniem 11 czerwca zdaje się służyć za odpowiedź, na liczne przesadzone doniesienia, o wypadkach w armii Don Carlosa, w dziennikach liberalnych zawarte: «Don Carlos w towarzystwie D. Sebastiana i jenerała Maroto, odbył mustrę wojsk swoich na całéj linii od Andoin, i z największém nniesieniem był przyjmowany. — Warownia Villaduego w prowincyi Bugos, z osadą 200 żołnierza wynoszącą, dostała się w moc karlistów. Cabrera czyni coraz większe postępy, i oczekiwa bez obawy na krystynistów, którzy swoją armią centralną nowemi posiłkami wzmacniać mają. W tych dniach, szesnaście batalionów ze swego korpusu zupełnie nowo umundurował. — Podług doniesień z Katalonii, nigdy tam jeszcze zapał na korzyść D. Carlosa niebył tak wielkim, jak téj chwili, i brak jadynie pieniędzy, wojną domową wyczerpanych, i niedostatek broni niedały przywieśdź do skutku wielkich zamiarów. W Priorat, oddział piechoty i część szwadronu tego pułku lekkiéj jazdy krystynistowskiéj, przeszły do karlistów. Ostatni korzystając z tego wypadku, pomieszali się ze zbiegami, i zbliżyli się do znacznego korpusu krystynistów, który przybył od Purrery i wziął karlistów za swoich; — poznał on swój błąd dopiero w tedy, gdy się ujrzał być otoczonym, i po stracie 42 ludzi w zabitych, reszta poddała się karlistom. — Jen Basilico Garcia wdziera się w głąb prowincyi Manchy, u Pallillos zabrał od kilku dni 141 jeńców krystynistom.

W Nawarze cały prawie szwadron konnicy rozbitym został przez karlistów. Względem ducha panująego w armii D. Carlosa, posłuży za objaśnienie następujący wyciąg z rapportu o potyczce, która zaszła niedawno w Nawarze (*pod Dicastillo*), przed którą krystyniści, usiłowali wzniecić rokosz pomiędzy karlistami: «W ostatnich moich doniesieniach oznajmiłem był, że podżegania rewolucyjne zupełnie są zwichnione; i że nasi żołnierze pałali żądzą, okazania światu, że entuzyazm ich i wierność, nigdy większemi nie były jak teraz; — i jak na szczęście, sam nieprzyjaciel nastręczył nam, dla okazania tego w czynie, bardzo dogodną sposobność. Dnia 27 maja po południu, jenerał krystynistowski Leon, z całą kolumną Ribery, składającą się z 9 batalionów piechoty i 5 szwadronów konnicy przeszedł pod Lerin rzekę Argę, posunął się natarczywie aż do Arellano gościńcem ku Estelli, spalił piękny kościół w Dicastillo z kilku domami, niszcząc przytém i łupiąc mieszkańców. Jenerał karlistów Garcia, (imiennik dowodzącego w okolicach Madrytu); na czele 4ch tylko kompanii piechoty, z zapałem aż do zaciekłości posuniętym, wyparował nieprzyjaciela z Dicastillo, a cztery bataliony i jeden szwadron, pod rozkazem jenerała Guergne, opasały resztę nieprzyjaciela we wsi Allo, — i ścigając uciekającego nazajutrz przymusiły, z daleko większą stratą niż swoich, do powrotu za rzekę Argę. Zapał z jakim bili się karliści, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Pierwszy i drugi

bataliony nawaryjskie, rzuciły się z wściekłością na nieprzyjaciela, wśród okrzyków: «*Przekonacie się zaraz, czy jedność panuje między nami!*» — i krystyniści przymuszeni zostali do ucieczki, chociaż dwarazy liczniejsi od karlistów.»

— *Bruxella* 9 *Czerwca.* —

Wiadomość, jakoby ministeryum dało już przychylne z strony swojéj oświadczenie za protokułem 24 artykułów, jest przedwczesna. Konferencya niekonstytuowała się jeszcze na nowo; zaszło tylko w tym względzie, co następuje. P. Dedel, doniósł, jak wiadomo, obecnym w Londynie pełnomocnikom pięciu mocerstw, o przychyleniu się króla Wilhelma do protokułu 24 artykułów; ci naradzali się zaraz względem odpowiedzi na to niespodziewane zawiadomienie; ale że niemogli się zgodzić względem użycia niektórych wyrażeń postanowiono przeto, że lord Palmerston ograniczy się jedynie na poświadczeniu z odebrania dokumentu. Zaraz potém doniósł każdy z pełnomocników dworowi zwemu o wszystkiém, ażeby potrzebne w téj mierze otrzymać instrukcye.

ROZMAITOSCI.

Warszawa.

Wystawa płodów przemysłu krajowego i sztuk pięknych w Warszawie.

Przemysł i handel, te dwa główne warunki cywilizacyi i dobrego bytu narodów, w stopniowym postępie i rozwijaniu się swojém, ulegają pewnym prawom i stosunkom, których mniéj więcéj trafny zbieg i zastósowanie, całą różnicę między narodami stanowi, i o ich znaczeniu i ważności pod względem handlowym wyrokuje. Inaczéj wykształcają się narody nadmorskie, inaczéj lądowe, bo zupełnie różnym od siebie ulegając prawom, w odmiennych z położenia tego wynikłych żyją stosunkach: — Pomijając te atoli kardynalne, że tak rzekniem, prawa, które natura sama przemysłowi i handlowi wskazała, zważać należy, że postępy obudwóch wiele także od usiłowań massy ludności i od kierunku popędu ze strony władz rządowych im nadanego, zawisły.

Wola rządu, zaprowadza nieraz nowe zupełnie dotąd nie znane gałęzie przemysłu, upadłe podnosi, zbyt rozszerzone a niekorzystne lub szkodliwe, ogranicza lub zwija niekiedy.

Ale najmocniejszym bodźcem ku wskrzeszeniu, ożywieniu i podniesieniu przemysłu, jaki każdy rząd w rękach swoich posiada, są wystawy płodów przemysłu krajowego, w pewnych oddalonych od siebie epokach wznawiane, celem przekonania się jakie w téj przerwie czasu zaszły postępy i wynagrodzenia celujących wyrobów przemysłu i sztuki.

Srodek ten, z uwagi na tak wyrażne w naturze ludzkiéj ubieganie się za dymem chwały, wymyślony, błogie dotąd wydał owoce, jemu bowiem cały wzrost przemysłu w Anglii, i raptowne wykształcenie się przemysłu francuzkiego za naszych jeszcze czasów, przypisać należy.

W tych zamiarach i widokach, dobroczynny i troskliwy rząd, zaprowadził był i u nas w Polsce przed kilkunasto laty wystawy płodów przemysłu i sztuk. Wystawy te przerwane zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności, staraniem JO. Xięcia Namiestnika, z woli N. Pana wznowione zostały.

Obecna wystawa mieści się w tych samych jak i poprzedzające salach głównego ratusza.

Pięć sal, obejmują w sobie płody przemysłu krajowego; 2 ostatnie, płody kunsztów i sztuki. Urządzeniem wystawy trudnił się komitet pod prezydencyą członka Rady stanu JW. hrabiego Stanisława Kossakowskiego zostający, a złożony z JWW. i WW. hr. Henryka Łubieńskiego, radzcy stanu vice prezesa Banku. polskiego, hr. Fryderyka Skarbka, radcy stanu członka Kommissyi rząd. spraw wewn., duch-

i ośw. publ.; referen. stann Lelowskiego, komissarza fabryk; W. Girard, inżyniera naczelnego górnictwa; W. Wentzla, naczelnika sekcyi przemysłu i handlu w Kommssyi rząd. spraw wewn., duch. i ośw. publ.; pana Fiedler, fabrykanta sukna z Opatówka; pp. Steinkeller i Lazkiego, bankierów warszawskich; pp. Perks i Evans, fabrykantów wyrobów żelaznych w Warszawie; oraz pana Tilmes, fabrykanta wyrobów jedwabnych, p. Kokular proff. malarstwa, nakoniec p. Łuszczewskiego, sekretarza w Kom. rząd. spraw wew., duch., i ośw. publ., jako sekret. komitetu. Zdaniem powszechném wystawa obecna, przechodzi wszystkię poprzedzające nietylko rozmajtością, ale gatunkiem i udoskonaleniem wyrobów. Publiczność ciśnie się do sal ratuszowych; każdy rad widzieć, jakie też przez lat 10, przemysł nasz zrobił postępy; powszechne panuje tu zajęcie, wszyscy są uradowani, jakby z widoku ukochanego, a oddawna niewidzianego przyjaciela. Czas jest stoli przejść do szczegółów i okiem badacza opisać dla ziomków naszych mianowicie na prowincyi zamieszkałych, główniejsze z przedmiotów wystawę tę zdobiących.

Nie jest bynajmniéj zamiarem naszym sądzić wyroby przemysłu i sztuk w tych siedmiu salach nagromadzone, sąd bowiem taki dłuższego wymagałby czasu i nie może być dziełem jednéj tylko osoby, wyroku w téj mierze oczekiwać będziemy od komitetu szczegółowego, któremu czynność ta wyłącznie jest poruczoną.—Ograniczemy się tylko na zwróceniu uwagi czytelników naszych na główne przedmioty, nowością swoją, ważnością pod względem handlowym lub też doskonałością na pierwszy rzut oka widoczną między innemi się odznaczające. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 *do dnia* 30 *Czerwca.*

Siedlecki ob., Nalepińska ob., Jacques Jean Raczyński hr., z Galicyi

Wyjechali z Krakowa.

Sperczyński kom., Dębińska Amelia do Polski; — Lewicki ob., Nalepińska Mar., Siedlecki ob., do Galicyi.

Z dniem dzisiejszym kończy się kwartalna prenumerata.